

## 8. niedziela zwykła A

*Nie troszczcie się o jutro; bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie.  
Dosyć ma każdy dzień swojej biedy. (Mt 6,34)*



### Pierwsze czytanie

*Izajasz 49,14-15*

Mówił Syjon: "Pan mnie opuścił, Pan o mnie zapomniał". "Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie".

### Drugie czytanie

*1 Koryntian 4,1-5*

Bracia i siostry, niech ludzie uważają nas za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych. A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny. Mnie zaś najmniej zależy na tym, czy będę osądzony przez was, czy przez jakikolwiek trybunał ludzki. Co więcej, nawet sam siebie nie sędzę. Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest moim sędzią. Przeto nie sądźcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę.

### Ewangelia

*Mateusz 6,24-34*

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić; ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbyt troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany, jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone. Bóg tak

przyodziewa, to czyż nie o wiele pewniej was, małej wiary? Nie troszczcie się więc zbyt i nie mówcie: co będziemy jeść? Co będziemy pić? Czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbyt o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy".

## Do refleksji

*"Nie możecie służyć Bogu i mamonie." Jak bardzo prawdziwe jest to stwierdzenie, doświadczamy tego dzisiaj, szczególnie w tzw. "pierwszym świecie", w przerażającym wymiarze. Agresywna reklama mami nas, jakobyśmy mieli prawo do wszystkiego i do każdego – i to natychmiast. Chciwość, pazerność i egoizm wychwalane są jako wartości godne pożądania. Wykwitem szczęścia jest możliwość kupienia bądź sprawienia sobie wszystkiego. Wzmacniane jest nasze przekonanie, możliwością sprostania wszystkim wyzwaniom życiowym przy pomocy nauki, techniki i własnej mądrości. Ten proces prowadzi do tego, że wartość człowieka oceniana jest miarą jego osiągnięć: kto wiele może, kto dużo ma, kto życie pozornie dobrze układa, ten jest ważny, potrzebny, jest "udany". Z tego czerpią ludzie swoją tożsamość. Gdy takie doświadczenia znikają, chwieje się ich fundament życiowy.*

*Być może nie jesteśmy tego świadomi, jak bardzo jesteśmy manipulowani i wchłaniani przez formę współczesnego niewolnictwa. W tym kontekście ostrzeżenie Jezusa jest niezwykle aktualne, gdyż wskazuje, że korzeniem wszelkiego zła jest chciwość. To, że koncepcja budowania treści i sensu życia na mamonie jest złudna, pokazuje nam zatrważająco rosnąca liczba ludzi, którzy pustoszeni stanami depresyjności, odczuwają przede wszystkim pustkę, osamotnienie, lęk, wątpliwość, rozpacz i brak sensu. Gdzie zwyciężają siły niszczące życie, tam każde doświadczenie jego pełni i sensu jest głuszone jakby cierniami.*

*"Wam powinno zaś przede wszystkim zależeć na Jego królestwie i Jego sprawiedliwości." Troska o chleb powszedni jest konieczna, nie może być jednak ostateczną treścią i sensem życia. Sens życia wyrasta z tego, że umiejscowimy w centrum te wymiary życia, które nasza rzeczywistość zagłusza. Chodzi o to, by spojrzeniu przez pryzmat chciwości, egozentyzmu i lęku nie osiągnięcia niczego, zdecydowanie przeciwstawić postawy właściwe królestwu Bożemu: zwracanie uwagi na subtelne mechanizmy zniewolenia, osobiste wyznaczanie granicy postawie "mieć-musieć", skromność, wspaniałość, zadowolenie, zaufanie, wspólnotę, czas, poszanowanie wartości, bezpieczeństwo, troskę o bliźnich.*

*Szeroko niestety rozpowszechnionym błędem jest przekonanie, że da się pogodzić królestwo mamony z królestwem Bożym. Abyśmy mogli żyć w dostatku i nadmiarze, gdzieś umierają ludzie. Tego, co przywłaszczam sobie ponad rzeczywistość konieczność, brakuje komuś innemu. Służąc Królestwu i jego sprawiedliwości oraz stawiać to jako centrum i cel naszego życia, oznacza poświęcenie takiej uwagi i takiego wsparcia sobie nawzajem, które każda i każdy z osobna potrzebuje, by móc szczęśliwie i z sensem żyć. Wszystko inne będzie nam dodane, tzn. taką postawą możemy sobie nawzajem pomóc, by każda i każdy z nas miał wystarczająco - w wymiarze materialnym, psychicznym, umysłowym, duchowym.*

*"Nie troszczcie się!" Ze zmiany podejścia od "jaką korzyść ma to dla mnie" do "co jest dobre dla nas wszystkich?" mogą wyrastać konkretne postawy i decyzje, które pomogą nam "żyć bez trosk" w biblijnym sensie. Wymagania uprzywilejowanych materialnie różnią się od tych, którzy materialnie są średnio uposażeni. Jednakże wszyscy noszą odpowiedzialność za sprawiedliwe działanie, aby ludzie na całym świecie mogli żyć "bez trosk". Tylko wówczas, gdy ludzie niezawodnie są dla siebie nawzajem, może każda i każdy indywidualnie rozwijać w sobie zaufanie i poczucie pewności względem bezwarunkowej i wiecznej troski Boga (1. czytanie), dające ostatecznie sens i oparcie.*